WYDANIE:
Cena 10 groszy
EXPRESS
WIECZORNY ILUSTROWANY.
ROK XIII. | ŚRODA, 16 STYCZNIA 1935 ROKU. | CENA 10 GROSZY | Nr. 16

Łódź 16-I-35 A.

PU-YI, cesarz Mandżurji, zaniemógł ciężko i istnieje słaba nadzieja utrzymania go przy życiu.

PIETRO MASCAGNI słynny kompozytor, autor „Kawalerji Rusticana" napisał nową operę „Nero".

SOCJALIŚCI OBLĘŻENI PRZEZ HITLEROWCÓW

w domu związkowym w Saarbrücken.—Interwencja policji i wojsk międzynarodowych. — Szereg incydentów na terenie plebiscytowym

Hitler obiecuje „łagodne rządy" w Saarze

Paryż, 16 stycznia.

(Pat) — Z Saarbruecken donoszą: — **W godzinach popołudniowych wczoraj, siedzibę partji socjal-demokratycznej, dom związkowy, otoczyła grupa narodowych socjalistów, która stawała się coraz liczniejsza.** Oprócz kilku drobnych bójek, nie doszło do żadnych poważniejszych incydentów. **Kilkudziesięciu narodowych socjalistów usiłowało przedostać się do siedziby partji socjal-demokratycznej, ale zostali odparci przez socjalistów.**

Policja miejscowa interwenjowała i pod jej osłoną, celem zapobieżenia ew. poważniejszym incydentom, dokonano ewakuacji lokalu partji. **Wojska angielskie oraz kilka samochodów ciężarow. włoskich skoncentrowano w centrum miasta. Wojska te będą wezwane do interwencji tylko w razie ostat. potrzeby.** — Przewodniczący komisji Knox spodziewa się, że podniecenie manifestantów samo przez się ustąpi, o ile nie dojdzie do poważniejszych incydentów.

O godz. 18-ej, odbył się wielki meeting narodowo-socjalistyczny, na który przybywają szeregami sekcje szturmowe Z sąsiadujących miejscowości, manifestanci nieśli manekiny z podobiznami Brauna i Probsta.

Miasto robiło wrażenie wielkiego obozu wojskowego.

W Saarlouis dr. Hektor trzymany był w oblężeniu przez kilkudziesięciu narodowych socjalistów. W tejże miejscowości narodowi socjaliści przeprowadzili liczne rewizje domowe. **Do kilku aktów gwałtu doszło w Karlbruell, gdzie zraniono miejscowego przywódcę Frontu Niemieckiego.**

W Beckbach pobito dotkliwie pewnego górnika, a miejscowy lekarz odmówił udzielenia mu pomocy. Zarząd kopalni sygnalizował pozatem kilka drobniejszych incydentów.

W wielu miejscowościach policja sama ustąpiła swego miejsca członkom oddziałów S. S., którzy w uniformach z białemi pałeczkami w ręku, regulują ruch uliczny.

Berlin, 16 stycznia.

(Tel. wł.). — Tajny rozkaz niemieckiej partji narodowo-socjalistycznej określa wytyczne, które w ciągu najbliższych dni po objęciu Saary przez Niemcy zastosowane będą na tem terytorjum Na wstępie rozkazu, znajduje się oświadczenie, **iż Hitler życzy sobie, aby na terytorjum Saary pierwsze kroki państwa narodowo-socjalistycznego nie były podyktowane surowością, gdyż surowość, która rzekomo była potrzebna w Niemczech w roku 1932, obecnie jest już zbyteczna. Zagłębie Saary ma być rządzone „łagodnie" i w sposób wzorowy, aby pokazać światu... czem są Niemcy.**

W stosunku do przeciwników, nowy reżym zastosuje „łagodną" politykę. Nie **będzie więc żadnej zemsty w stosunku do tych zwykłych robotników, którzy głosowali za status quo. Narodowo-socjaliści natomiast zapowiadają, że będzie uczyniony każdy wysiłek, aby ich „nawrócić".**

„Jeżeli nie dadzą się nawrócić, wówczas trzeba ich będzie przetransportować do innych części Niemiec, jednak nie do więzień, **ale do obozów koncentracyjnych, gdzie nauczą się „uczciwej roboty".** Natomiast przywódcy socjalistyczni i komuniści, będą internowani, jednakże nie na długo. Co się tyczy głównych przywódców Frontu Ludowego, to będą oni wygnani z Niemiec. Również **wygnani będą emigranci niemieccy, którzy w swoim czasie schronili się na terytorjum saarskiem.** Czy emigranci ci udadzą się do Francji, Holandji czy Rosji Sowieckiej, to jest rządowi niemieckiemu obojętne".

Łagodna polityka zastosowana będzie również w stosunku do kleru. Jeżeli nawet trzeba będzie zlikwidować kilkunastu księży i odebrać im prebendy, to mają to uczynić władze kościelne, a nie świeckie.

Również w stosunku do żydów, ma być uprawiana polityka łagodna rzekomo, aby pokazać światu, że rząd narodowo-socjalistyczny nie szuka na nikim zemsty.

— Ponieważ 400 najgorszych żydów już opuściło Saarę — mówi rozkaz narodowo-socjalistyczny — przeto zasadnicza kwestja jest rozwiązana. **Muszą jeszcze wyjechać właściciele domów towarowych, którzy i tak zbankrutują oraz adwokaci, którzy nie znajdą zastosowania w sądach. Kupcy żydowscy, rzemieślnicy, przemysłowcy, lekarze, urzędnicy prywatni i t. d. będą mogli bez żadnych przeszkód wykonywać dalej swój zawód** W Zagłębiu urzęduje jeszcze jeden sędzia koronny żyd. Również i ten nadal pozostanie na swem stanowisku.

Hitler nie przybędzie bezpośrednio teraz do Zagłębia Saary. Przygotowywany jest natomiast uroczysty przyjazd na maj r. b. Na placu w Saarbruecken zbierze się wówczas 400 tys. osób (połowa wszystkich ludzi, zamieszkujących Zagłębie).

W stosunku do władz Ligi Narodów rozkaz poleca absolutną obojętność. Nie należy się oglądać na ulicy za p. Knoxem prezesem komisji saarskiej, ani też nie wolno go odprowadzić na dworzec, kiedy będzie wyjeżdżał.

Demonstracje hitlerowskie w Austrji

Zakaz wydania nadzwyczajnych dodatków z wynikami plebiscytu w Saarze

Wiedeń, 16 stycznia.

Wczoraj koło południa zebrała się przed uniwersytetem i na placu Hoher Markt w śródmieściu większa grupa demonstrantów, którzy wnosili okrzyki: „Niech żyje niemiecka Saara!" **Kiedy tłum wzrósł, wkroczyła policja i rozpędziła tłum pałkami gumowemi. Równocześnie dokonano licznych aresztowań.**

Także przed uniwersytetem rozpędzono demonstrantów, a ulice prowadzące do śródmieścia obsadzono kompanjami ochotniczego korpusu ochronnego w uzbrojeniu polowem.

Na placu przew kościołem Wotywnym zajęły stanowisko liczne samochody policyjne, by zapobiec demonstracjom studentów, którzy schronili się na ten plac.

Wiedeń, 16 stycznia.

W ciągu nocy **policja doręczyła redakcjom pism wiedeńskich zakaz opublikowania wydań nadzwyczajnych z wynikami plebiscytu.**

W porannych godzinach policja musiała rozpędzać sprzedawców gazet, oczekujących na nadzwyczajne wydania. **W Insbrucku, Grazu, Linzu i Celowcu przyszło do demonstracyj na rzecz Niemiec, zlikwidowanych przez policję.**

Pod wpływem alkoholu

Bójka w której kilka osób odniosło rany

Łódź, 16 stycznia.

(gr) We wsi Antoniew Stoki pod Łodzią doszło wczoraj wieczorem do ostrej bójki, **w czasie której odniosło rany kilka osób, ciężej zaś ranny został 28-letni Bolesław Barjasz, stolarz z zawodu, mieszkaniec tejże wsi.**

Jeden z wieśniaków zaprosił sąsiadów na uroczystość rodzinną, gdzie nie obeszło się bez alkoholu. Gdy kilku uczestników libacji miało już dobrze w czubie, wynikła kłótnia. Bardziej impulsywni chwycili się za bary. W rezultacie niemałą pracę miał lekarz pogotowia miejskiego.

Kiedy będzie uruchomiona „Schloesserowska Manufaktura"

Łódź, 16 stycznia.

(k) Pertraktacje w sprawie uruchomienia Schloesserowskiej Manufaktury, znajdujące się już w stadjum finalizacji, znowu utknęły na martwym punkcie. W ostatniej chwili wyłoniły się sporne kwestje na temat podwyższenia tenuty dzierżawnej.

Dzierżawca Vogel zobowiązał się do płacenia 300 tysięcy złotych tytułem dzierżawy zakładów schloesserowskich na co uzyskał pewną aprobatę. W ostatniej jednak chwili, zażądano od niego 360 tysięcy złotych za dzierżawę, na co p. Vogel nie chce się zgodzić.

Znajdująca się już na jaknajlepszej drdze sprawa siłą rzeczy została odsunięta i obecnie trzeba bedzie nanowo podjąć pertraktacje.

Pożar w domu przy ulicy Brzezińskiej 79

Ogień zniszczył dwa mieszkania

Łódź, 16 stycznia.

(gr) Dziś około godziny 6.45 rano **wybuchł pożar w domu mieszkalnym przy ul. Brzezińskiej 79.** Na miejsce pożaru przybył oddział bałuckiej straży, który niezwłocznie przystąpił do akcji.

Okazało się, że pożar wybuchł jednocześnie w dwuch mieszkaniach, a mianowicie zapaliła się podłoga u Marjana Halterna, na pierwszem piętrze lewej oficyny, oraz sufit u Tauby Salomonowicz na parterze.

Ogień przybrał poważne rozmiary i gdyby nie energiczna praca strażaków, doszłoby do poważniejszych strat. W rezultacie, po godzinnej akcji ogień umiejscowiono. Ruchomości obydwu lokatorów uległy częściowemu zniszczeniu.

Przeprowadzone na miejscu dochodzenie ustaliło, że zapaliła się belka pod podłogą mieszkania Halterna — od wadliwie urządzonego przewodu kominowego.

Zatarg w przemyśle pluszowym

Przemysłowcy wypowiedzieli umowę zbiorową

Łódź, 16 stycznia.

(v) W ciągu popołudnia dnia wczorajszego Związek Krajowy Przemysłu Włókienniczego w Polsce, oddział w Łodzi, wypowiedział umowę zbiorową w przemyśle pluszowym.

Przemysłowcy nie podają w piśmie swem motywów wypowiedzenia obowiązującej dotychczas umowy zbiorowej.

Jak się dowiadujemy, związki robotnicze nie zgodzą się jednak, pod żadnym pozorem, na istnienie stanu bezumownego **i za wszelką cenę dążyć będą do zawarcia nowej umowy zbiorowej.**

W najbliższych dniach odbędą się w tej sprawie konferencje związków zawodowych, grupujących robotników branży pluszowej.

Dziś

w środę dnia 16 stycznia r. b. ukaże się o **godz. 3-ej po południu** specjalne

Loteryjne wydanie „Expressu"

które zawierać będzie pełną tabelę wygranych **jedenastego dnia czwartej klasy** Loterji Państwowej

„Tajemnica Starego Klasztoru"

— najnowsza powieść popularnego tygodnika beletrystycznego

„Co Tydzień Powieść"

Wysoce zajmująca i barwna fabuła żywa akcja, emocjonująca treść. Dalsze odpowiedzi dla Uczestników konkursu. Rady pani Ivy etc. etc.

Do nabycia wszędzie.

CENA EGZEMPLARZA 30 GR.

Karjera i upadek europejskiego Forda

Jak mała wytwórnia samochodów rozrosła się do rozmiarów najpotężniejszych zakładów.—Produkcja tanich aut zgubiła Citroena

Zgasła gigantyczna reklama na wieży Eifla

(sb) Załamanie się przedsiębiorstw Citroena, jednego z potentatów samochodowych, wywołało wielkie wrażenie nietylko we Francji, ale i w całej Europie. Citroen konkurował bowiem z zakładami Forda „General Motors" i zasłynął z produkcji tanich samochodów. **Olbrzymie przedsiębiorstwa Citroena są zamknięte,** a we Francji krążą fantastyczne wprost pogłoski o **przejęciu ich przez dotychczasowych konkurentów Citroena.**

Dziś Citroen znajduje się w tej samej sytuacji jak przed dwudziestu laty, gdy był jeszcze nikomu nieznanym inżynierem. Okoliczności, w jakich doszedł on do posiadania największych w Europie zakładów samochodowych są wręcz niezwykłe. **Andre Citroen zrobił bajeczną karjerę,którą zawdzięcza jedynie swemu sprytowi i przedsiębiorczości.**

Gdy wybuchła wojna, Citroen dostał się do ministerstwa spraw wojskowych, gdzie pracował w departamencie zaopatrzenia i w intendenturze. Już wówczas okazywał Citroen **wielki zapał do spraw, związanych z automobilizmem.**

Władze francuskie powierzyły mu zadanie **zaopatrzenia wojska w większą ilość samochodów,** potrzebnych do transportu amunicji i środków żywności. Było to podówczas zadanie bardzo trudne do przeprowadzenia, jednak Citroen wywiązał się z niego znakomicie.

Wkrótce potem przystąpił do organizacji **państwowej wytwórni samochodów.** Była to niewielka stosunkowo fabryka, która wkrótce wpadła w kłopoty finansowe i rząd postanowił ją sprzedać za śmiesznie niską sumę, 600.000 franków. Citroen znalazł finansistę, z którym nabył te zakłady i nadal prowadził fabrykę.

Teraz dopiero uzyskał Citroen wolną rękę we wszelkich poczynaniach i postanowił rozwinąć swoje przedsiębiorstwo. W ciągu czterech lat, dzięki niezmordowanej pracy i energji Citroen **doprowadził podupadłe zakłady do rozkwitu.**

Europejski Ford produkował tanie samochody w masowej ilości, zalał niemi cały rynek francuski, wyparł z niego swych konkurentów i począł nawet zwalczać ich na terenie innych państw. **Citroen pracował na wzór amerykański, przyswoił sobie amerykańskie metody działania, a przytem miał rozmach i pomysły rzeczywiście w stylu amerykańskim.**

Pewnego dnia mieszkańcy Paryża zostali zaskoczeni przepiękną iluminacją wieży Eiila. Po czterech stronach wieży 8-metrowe litery świetlne reklamowały głośno nazwisko - markę: CITROEN.

W życiu prywatnem odznaczał się Citroen niezwykłą **rozrzutnością.** Niejeden z jubilerów paryskich mógłby opowiedzieć o tem, jak kosztownemi podarunkami obdarzał Citroen swe przyjaciółki. Przez szereg lat był Citroen popularną postacią w Monte Carlo. Szczęście dopisywało mu i pewnego dnia zdołał nawet rozbić bank, wygrywając w ciągu jednej doby **sumę 36 miljonów franków.**

Nadeszła jednak chwila, gdy szczęście odwróciło się od Citroena. Marzeniem Citroena i jego hasłem było **„podarowanie" każdemu robotnikowi we Francji własnego auta.** Polityka ta zmuszała zakłady do produkowania stale coraz to tańszych wozów. Robotnicy mimo to nie nabywali samochodów i w rezultacie Citroen musiał wycofywać niesprzedane jeszcze wozy droższej produkcji, a zastępować je wozami tańszemi. W rezultacie doprowadziło go to do ruiny. Już raz Citroen znalazł się nad przepaścią. Wówczas uratował go kartel producentów benzyny i zakłady, wyrabiające opony samochodowe. Tym razem nic już nie mogło uratować Citroena.

W rozmowie z przedstawicielem ministerstwa skarbu Citroen oświadczył:

— **Jestem zrujnowany. Nie pozostaje mi nic innego, jak odsprzedać swe zakłady moim amerykańskim konkurentom.**

Rząd odmówił udzielenia pomocy. Potężne zakłady są unieruchomione, a 50.000 robotników straciło pracę.

Tak skończyła się bajeczna karjera europejskiego króla samochodów...

Szympansy w roli „wytwornych gentlemanów"

Podziemne tunele zbudowane przez uwięzione bobry, które postanowiły odzyskać wolność.-Lista najinteligentniejszych zwierząt

(sb) Dr. Reid Blair, wieloletni kierownik ogrodu zoologicznego w Nowym Jorku, ułożył listę najbardziej inteligentnych zwierząt. Na liście tej figurują następujące zwierzęta: szympans, orangutang, słoń, goryl, pies, bóbr, koń, lew morski, niedźwiedź i kot.

Spośród wszystkich zwierząt **najbardziej inteligentne są szympansy.** Posiadają one zmysł obserwacyjny i zdolność myślenia, podobnie jak człowiek. Szympansy potrafią się ubrać, przyczem rozróżniają prawą i lewą stronę ubrania i nigdy nie ubiorą spodni zamiast marynarki, a kołnierzyka zamiast bransoletki. Szympansy wreszcie są jedyne ze zwierząt, które potrafią w krótkim czasie przyswoić sobie **maniery „towarzyskie" i przyzwoicie siedzieć przy stole, konsumując dania przy pomocy noża, łyżki i widelca.**

Dr. Blair, pragnąc ustalić poziom inteligencji rozmaitych zwierząt, najczęściej przeprowadzał następujący eksperyment. Wewnątrz skrzyni, zamkniętej na haczyk, albo innego rodzaju mniej skomplikowany zamek, umieszczał pożywienie. Jedynie szympanse, orangutangi i goryle potrafiły w ciągu jednej chwili zorjentować się w budowie zamka i otworzyć go.

Kot i pies natomiast muszą bardzo długo majstrować nim wreszcie uda im się otworzyć zamek. Gdy jednak raz nauczą się to robić — będą pamiętały już zawsze. Ciekawe jest również doświadczenie z drzwiami. Wpuszcza się zwierzę do pokoju, posiadającego cztery zamknięte drzwi. Tylko jedne z nich można otworzyć. Gdy zwierzę zorjentuje się, które drzwi nie są zamknięte na zamek— za drugim razem skieruje się w ich stronę bez wahania.

Najbardziej niezaradne były konie, które nigdy nie wiedziały, które drzwi dają się otworzyć.

O niezwykłej inteligencji bobra świadczy następujący wypadek. W ogrodzie zoologicznym w Nowym Jorku były dwa bobry. Zwierzęta te wykopały pod ziemny kanał, który szedł pod fundamentem muru, otaczającym ich klatkę. Bobry uciekły, lecz zostały potem złapane. Wówczas postanowiły wydostać się inną drogą. Budowały **piramidę z drzew,** by przedostać się ponad murem. Gdy piramida ich została zburzona, przekonały się, że nie będą mogły zbiec ani górą ani dołem i **więcej już nie próbowały uciekać.**

Jedno z przodujących miejsc zajmuje słoń z tej przyczyny, że nie jest on nigdy za stary, by się czegoś nauczyć. Z każdego słonia można przytem zrobić — „gwiazdę", podczas gdy wśród zdolnych zwierząt innego gatunku znajdują się okazy, które nie nadają się do nauki lub są pojętne tylko w młodym wieku.

Na ósmem miejscu znajduje się lew morski, który inteligencją przypomina słonia. Podobnie inteligentny jest niedźwiedź, który jest tak przebiegły, **że każe sobie „płacić" jakimś smakowitym kąskiem natychmiast po zaprodukowaniu się, w przeciwnym bowiem razie — strajkuje.** Na ostatniem miejscu znajduje się wreszcie kot, ponieważ jest wprawdzie zdolny, ale jest przytem bardzo leniwy i niechętny do nauki.

Tam, gdzie grał w szachy Napoleon!..

Paryż—rajem szachistów

(z) Paryż jest prawdziwym rajem dla szachistów. Istniejąca tam wielka ilość klubów szachowych, mieści się przeważnie w kawiarniach. Najpopularniejszą kawiarnią tego rodzaju jest **„Cafe de la Regence", w której grał jeszcze w szachy Napoleon I,** ówczesny konsul. Jak wiadomo, Napoleon był namiętnym szachistą i niejednokrotnie, po przegranej partji, jak dziki zwierz wskakiwał z krzesła, przewracając wszystkie pionki na ziemię. Zdarzało się niejednokrotnie, że wślad za pionkami leciał i stolik, przy którym rozgrywała się partja.

„Cafe de la Regence" jest ulubionem miejscem wszystkich mistrzów gry szachowej oraz zawodowców. Od rana do późnego wieczora pełno jest w kawiarni szachistów. Można tu spotkać graczy tej miary, jak **Capablanca, Alechin, Tartakower, Lasker i in.** Dokoła tych znakomitości gromadzą się gwiazdy drugiego stopnia, których sława nie sięga poza lokalne granice. Tu i owdzie toczą się zacięte dyskusje na temat tego, czy innego posunięcia, zrobionego przez któregokolwiek ze sławnych szachistów.

Inny rodzaj ludzi — to szachiści - zawodowcy, którzy żerując na nowicjuszy, rozgrywają z nimi partje, bijąc ich oczywiście niemiłosiernie. Zdarza się jednak, że sami oni, ku swemu zdumieniu, padają ofiarą wyłowionych przez siebie i traktowanych zgóry graczy.

Dużo jest w Paryżu i prawdziwych klubów szachowych, w których w atmosferze dobrobytu rozgrywają swe partje gracze z „wielkiego świata".

Zdobył Himalaje i zginął w Alpach

Tragiczna śmierć niemieckiego geografa

(x) Geograf niemiecki Walter Raschl, członek ekspedycji naukowej na Manga Parbat (łańcuch gór himalajskich), bawiąc przed kilku dniami w Alpach, **spadł z cypla, wysokości 50 metrów w przepaść i zmarł skutkiem odniesionych ran.**

Raschl był członkiem niemieckiej ekspedycji naukowej, która udała się do Mongolji, **ażeby zbadać Manga Parbat i wdrapać się na najwyższy szczyt.**

Zadaniem ekspedycji było poczynienie odpowiednich obserwacyj odnośnie roślinności, klimatu i szczególnych właściwości nieznanych gór.

Ekspedycja, w pierwszym roku istnienia nie zdołała jednak niczego dokonać i **zniechęcona niepowodzeniem wróciła ażeby eksperyment powtórzyć w roku przyszłym.**

Podczas wspinania się na szczyty Manga Parbat, zmarło trzech europejskich: Wieland Merkl i Welcenbach.

Raschl, nie chcąc wyjść z wprawy, jako wytrawny alpinista wybrał się w góry, nie bacząc na silną zadymkę śnieżną. Mimo że droga, którą odbył turysta, nie była zbyt trudna, **uległ on wypadkowi i poniósł śmierć.**

WOLNA TRYBUNA

PANI H. W. ZGIERZU. Bardzo to ładnie świadczy o Pani, że już teraz myśli Pani tak poważnie o przyszłości i przygotowuje się tak starannie do oczekującego Ją małżeństwa. Trema jest jednak zupełnie zbyteczna, gdyż i ja przypuszczam, że da sobie Pani świetnie radę z prowadzeniem gospodarstwa na wsi, mimo, że nie miała Pani dotychczas nic do czynienia z tą dziedziną. Uczucie, o którem Pani pisze, jest zwykłą, w takich wypadkach, zazdrością, którą powinna Pani poskromić, albowiem nie jest to uczucie chwalebne, tembardziej, że zupełnie pozbawione podstaw. Co się zaś tyczy Pani przygotowania do oczekujących Ją obowiązków, to niech Pani poprosi narzeczonego, ażeby wskazał Jej odpowiednią fachową lekturę. Lekturę tego rodzaju może Pani również sama znaleźć w księgarniach. Przygotowanie teoretyczne nig-dy nie zaszkodzi, a uczyni dobre wrażenie na Jej narzeczonym, który zwróci uwagę na to jak poważnie traktuje Pani swoje przyszłe obowiązki, co jest rzeczą zawsze godną pochwały.

PAN LEON Z ZAWIERCIA. Nie jest Pan bez winy w stosunku do swojej narzeczonej. Nie miał Pan bowiem żadnego prawa wtrącać się, bez jej wyraźnej woli, do spraw jej przeszłości i sprzymierzać się na dobitkę z osobą, o której życzliwości nie wiele można powiedzieć. Tego się nie robi i to jest bardzo brzydkie. Poza tem jest Pan zbytnio zazdrosny i żywi Pan nieuzasadnione pretensje do kobiety za to, że jest Panu niechętna. Co ma biedaczka robić skoro jej Pan stale grozi jakąś urojoną zemstą. Czyni Jej Pan zarzuty z tego powodu, że jest dla Pana oziębła i obojętna. Widocznie nie kocha Pana. Niech Pan jej nie teroryzuje groźbami, ale wręcz zapyta, czy żywi względem Pana jakieś uczucie czy też widuje się z Panem jedynie w obawie przed spełnieniem Pańskich brzydkich pogróżek. Jeżeli ją Pan tak bezgranicznie kocha to najlepiej zakończyć sprawę małżeństwem, nie zważając na przeszłość, albowiem informacje, które Pan otrzymał mogą przecież nie być zgodne z rzeczywistością, a wypływać jedynie z chęci dokuczenia komuś, z chęci brzydkiej zemsty.

Przedewszystkiem jednak, i to jest najważniejsze, musi Pan baczniejszą uwagę zwrócić na swój stan zdrowia. Nie wolno Panu zaniedbać leczenia, albowiem skutki mogą być tragiczne i odbić się na całem Pańskiem życiu. Gdy zlikwiduje Pan sprawę, później dopiero zabierze się Pan do ustabilizowania swego życia i wstąpi w legalny związek małżeński, który jednak nie powinien być oparty na terorze i groźbach, ale na miłości i wzajemnem zaufaniu.

„STARE PIENIĄDZE" W GDYNI. Niech się Pan uda do antykwarjatu, lub też dowie się kto się interesuje numizmatyką. Złotnicy kupią od Pana wymienione przedmioty jedynie na stop i zapłacą według wartości metalu. Tymczasem może Pan od zbieraczy uzyskać lepszą cenę. Niech Pan poda ogłoszenie do pisma, a być może, że zjawi się odpowiedni nabywca.

„FATALNA 13" W ŁODZI. Niema Pan racji. Nie wolno Panu czynić żadnych wyrzutów swej znajomej za to, że utrzymuje znajomość z innymi jeszcze mężczyznami. Niema Pan żadnego tytułu do tego, ażeby robić owej Pani sceny zazdrości. Jest Pan przecież tylko zwykłym znajomym, a dla zwykłego znajomego młoda panna nie może poświęcać wszystkich swych dawniejszych przyjaciół i to nawet wówczas, jeżeli lubi Pana bardziej, aniżeli innych. Gdyby Pan występował w charakterze narzeczonego, — to wówczas zarówno zazdrość, jak i wymagania byłyby częściowo przynajmniej usprawiedliwione. Pan zaś jest brzydkim egoistą, który nie chce zrozumieć kobiety, skazanej na to, że nie może wybierać sama, ale zależna jest od woli i kaprysu mężczyzny. Jeżeli zerwie znajomość ze wszystkimi swymi kolegami, a będzie wyłącznie bywała i pokazywała się w Pana towarzystwie, oficjalnie zacznie uchodzić za Pana narzeczoną. Tymczasem Pan, ponieważ niczego jej nie przyrzekł, do niczego się nie zobowiązał, odejdzie od niej po pewnym czasie i zostawi samą, bez znajomości, z żalem w sercu i życiowem rozczarowaniem. Niema Pan zatem racji. Kobiety muszą być w takich wypadkach znacznie ostrożniejsze, aniżeli mężczyźni i dlatego też nie powinien Pan żywić żadnego żalu do swej znajomej.

KSIĘŻYCOWA KOCHANKA

Sensacyjna powieść współczesna.

Napisał specjalnie dla „Expressu“ **Mieczysław Sylwester.**

45

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Na dalekim cmentarzu w podziemiach grobowca z czarnego granitu schodzą się zamaskowani członkowie „Bractwa Satanistów“ na swoje potajemne nocne obrzędy.

Pełnym grozy i wyuzdania orgjom patronuje zagadkowy mistrz i dama w srebrnej masce, zwana „Księżycową kochanką“.

Pewnej nocy w pobliskim pałacu w Dreźnicach dokonana zostaje tajemnicza zbrodnia. Oto w przeddzień ślubu zgmela w niewyjaśniony sposób młoda panna Henrieta Dreźnicka. Ślad krwi, jaki pozostał na posadce w jej pokoju świadczy o tem, że prawdopodobnie popełnione zostało morderstwo. Zniknięcie pięknej panny zauważył nad ranem jej narzeczony inżynier Janusz Skrzycki — i szaleje z rozpaczy.

Tej samej nocy apasz Stefan Brzytewka zostaje aresztowany w pociągu przez znanego detektywa Henryka Petronia.

Po dramatycznym pościgu Stefan Brzytewka zostaje ujęty. Ponieważ uciekając zranił się ciężko, detektyw opatrzył jego rany. Wdzięczny opryszek opowiedział mu, że kiedy poprzedniej nocy udał się na cmentarz, celem zakopania tam zrabowanych pieniędzy, usłyszał hałasy, wydobywające się z głębi jednego z grobowców, potem zaś zauważył obciętą głowę ludzką.

Na drugi dzień inżynier Skrzycki otrzymuje przesyłkę. Skoro rozpakował ją, ze skrzynki wypadła głowa ludzka. Była to głowa Henriety Dreznickiej.

Detektyw Petroń przypomniał sobie historję, jaką opowiadał mu Stefan Brzytewka o niesamowitej głowie, udaje się na cmentarz, gdzie jest świadkiem, jak kilka zamaskowanych postaci znika w otchłani grobowca z czarnego granitu.

Wślizguje się więc do grobowca i jest świadkiem nocnego obrzędu „Bractwa Satanistów“.

W pewnej chwili „Księżycowa Kochanka“ podsunęła mu ku ustom czarkę. Petroń, udając, że pije, wciągnął w nozdrza powietrze — i runął nieprzytomny na ziemię.

Mistrz, który zdemaskował intruza, kazał go związać i zostawić w głębi grobowca.

Dzięki cennym wskazówkom Stefana Brzytewki uwięziony Petroń zostaje zwolniony ze swego więzienia. Okazało się, że jednym z członków bractwa Satanistów jest grabarz Piotr Owieś, zwany „Piszczelem spróchniałym“. Opryszek ten zdołał jednak zbiedz.

Starszy posterunkowy Karol Wnuk aresztował kręcącego się nocą pod pałacem dreźnickim osobnika, nazwiskiem Zygmunt Warmin.

Aresztowany zachowuje się bardzo ordynarnie. Z testamentu starego Dreżnickiego wynika, że po śmierci Henriety staje się on spadkobiercą połowy Dreźnic. Pada więc na niego podejrzenie, że to on zamordował piękną pannę.

Warmin udowodnił, że wraca w tej chwili z Afryki Południowej, gdzie siedział przez 25 lat w więzieniu. — Zostaje więc zwolniony — i jedzie do Dreżnic.

Istnieją poszlaki, że sprofanowany został grób niejakiej Stelli de Coor. Policja dokonała ekshumacji ciała — i znajduje w trumnie trupa dziewczyny — ale bez głowy.

Ponieważ Stella de Coor była bardzo podobna do Henriety, powstało przypuszczenie, że głowa, przysłana swego czasu do Dreznic była głową Stelli.

Starszy posterunkowy Karol Wnuk natknął się przypadkowo w okolicy Jesionek Małych na zbiegłego grabarza Piotra Owsa i w czasie walki zostaje zastrzelony przez jego towarzysza.

Równocześnie stwierdzono, że w głębi szybu „Anastazja“ zjawił się cień tajemniczego garbusa.

Był to rzeczywiście Piotr Owies, który wraz z innymi członkami bractwa Satanistów dążył do opanowania tej kopalni.

Jak się pokazało, istniała tu przed wiekiem kopalnia rudy, której chodniki przecinały w jednem miejscu pochylnie szybu „Anastazja“. Jeden wylot tego staroświeckiego przekopu znajduje się na terytorjum niemieckiem, a drugi na polskiem. Ponieważ drogą tą możnaby idealnie szmuglować towary, sataniści przy pomocy półobłąkanego inżyniera Glinca opanowali to przejście.

Petroń odkrył wylot, znajdujący się po stronie niemieckiej. Obecnie stara się odnaleźć wejście do zapomnianego chodnika po stronie polskiej.

Sataniści w obawie przed policją wysadzają część starego przekopu w powietrze.

Petroń przyjeżdża znowu do Dreźnic.

Tu spotyka się po raz pierwszy ze zbankrutowanym arystokratą hr. Osten Topolskim.

Powróciwszy do Jesionek Wielkich niespodziewanie natknął się znowu na Warmina.

Uwagę jego zwraca tajemniczy domek inżyniera Glinca. Policja otacza podejrzany dom. Bandyci bronią się rozpaczliwie. Policja otrzymuje z Katowic posiłki.

Wreszcie dom zostaje zdobyty, ale sztab Satanistów zdołał umknąć podziemnym przekopem. Na miejscu pozostał tylko trup bandytki Stefy oraz obłąkany inżynier Gliwiec.

Kiedy obaj bracia dowiedzieli się o tem, że pupil ich otrzymał premję asekuracyjną, poczęli wykorzystywać go jeszcze bardziej.

Inżynier musiał oddać Piotrowi kilka tysięcy złotych, a Jana przyjąć do siebie w charakterze służącego.

Jan rządził się w domku inżyniera niby w swoim własnym. Po pewnym czasie sprowadził tam sobie nawet swoją kochankę czarnowłosą Stefę, terroryzując i szantażując bez litości swojego pana.

Pewnego razu wygadał się Gliniec z tem, że istnieje stary na pół zasypany podziemny ganek górniczy, którego jeden wylot znajduje się po stronie Polski, a drugi na terytorjum niemieckiem.

Janowi Owsowi, który przed wojną zajmował się szmuglem (zaco nawet karany był kilkakrotnie), przyszła do głowy genjalna myśl, że istnienie takiego korytarza podziemnego możnaby wykorzystać dla celów przemytniczych.

Naturalnie, że zorganizowanie takiej zakrojonej na większą skalę akcji wymagało więcej spólników i pewnych nakładów pieniężnych.

Swego czasu zetknął się był Jan z człowiekiem, który w powieści naszej występuje jako mistrz bractwa satanistów.

Wyczuwając w nim sprzymierzeńca, zainteresował go swoim planem, a mistrz uznał, że jest on genjalny.

Napróżno jednak Jan naciskał swego pana, chcąc wydobyć od niego tajemnicę podziemnego szybu: Michał Gliniec milczał jak zaklęty.

Ale spólnicy znali słabą stronę tego człowieka.

Kładąc wszystko na jedną kartę, zawiązali „bractwo satanistów“. Stworzyli specjalny rytuał nocnych obrzędów, skomponowali pienia i kązania, wymyśli li prawie nową religię, w której jako siła najwyższa, królował Książę Nocy szatan, poczem pomyśleli o zwerbowaniu sobie wyznawców.

Trzon bractwa stanowili: tajemniczy mistrz i niemniej tajemnicza dama w srebrnej masce, zwana „Księżycową kochanką“, dwaj bracia Owsowie, czyli „Piszczel spróchniały“ i „Walająca się czaszka“ oraz siostra „Róża cmentarna“.

Grabarz Piotr zwerbował jeszcze dwie wyznawczynie: koryntjanki, figurujące w spisie jako „Cień cyprysów“ i „Umarły słowik“.

W tym też składzie odbyło się pierwsze nocne zebranie bractwa satanistów w grobowcu z czarnego granitu.

Trochę później, wciągnięto jeszcze braci: „Kamienny nagrobek“ i „Złamane żebro“ oraz siostry: „Czarne skrzydło“ i „Dzwon umierających“.

Naturalnie, że nikt z nich nie miał pojęcia o właściwych celach zgromadzenia — a już najmniej wiedział o tem sam Gliniec — „Druh grabarzy“, który znalazł specjalne upodobanie w nocnych obrzędach.

Pseudo-mistyczna tajemniczość, widok masek, zapachy odurzających haszyszów, a przedewszystkiem symboliczne zwłoki kobiety, patronujące zgromadzeniu, wywierały na jego chorym umyśle niezatarte wrażenie.

Sprytni aferzyści, dostawszy w swoje ręce nienormalnego człowieka, wciągali go coraz mocniej w swoje sieci.

Doszło do tego, że pół obłąkany inżynier gotów był na wszystko, byleby tylko być w dalszym ciągu członkiem bractwa, które dawało mu tyle przecudownych emocyj.

Skrupulatnie też wypełniał wszystkie wskazówki mistrza oraz przykazania bractwa, z których najważniejsze było: ślepe posłuszeństwo dla swoich przełożonych.

Kiedy umysł chorego został już należycie urobiony, zjawił się w domku Glińca mistrz — zamaskowany jak zwykle, który, przywitawszy się poważnie z Glińcem, oświadczył ze smutkiem:

— Niestety, bracie „Druhu grabarzy“ jeszcze tylko przez czas bardzo krótki będziemy mogli zbierać się na naszym cmentarzu, odprawiając swoje rytualne obrzędy. Biada nam biada wyznawcom naszym!

— Co się stało, mistrzu? — zaniepokoił się Gliniec.

Wówczas zwierzchnik gminy satanistów powiedział złamanym głosem, że policja polska została zaalarmowana o tem, że na cmentarzu dzieją się jakieś niewyjaśnione tajemnice i wydała rozkaz, ażeby zwrócono baczniejszą uwagę na miejsca wiecznego spoczynku umarłych. —

— Tak — wzdychał perfidnie mistrz (policja bowiem nie miała jeszcze wówczas żadnego pojęcia o tajnych schadzkach na cmentarzu w N.) — te nikczemne szpicle, nie rozumiejąc haseł i ideologji naszego bractwa, nazywają nas profanami i świętokradzcami. Gdybyśmy dostali się w ich ręce, spotkałaby nas jaknajsurowsza kara! Czyż więc nie lepiej będzie, jeśli zaniechamy naszych nocnych schadzek?

Gliniec był w rozpaczy. Dla niego życie bez nadziei oszałamiających orgij bractwa nie miało najmniejszego sensu. Tak, jak nałogowy narkoman nie może obejść się bez narkotyku, tak i dla niego perspektywa zlikwidowania nocnych obrzędów była straszna.

Mistrz, dostrzegłszy, jak szalone wrażenie uczyniły słowa jego na Glińcu, począł dalej kuć żelazo póki gorące.

— Wspomniałeś raz komuś, że odkryłeś stary, podziemny szyb, prowadzący na niemiecką stronę. Widzisz bracie, gdybyśmy weszli w jego posiadanie, wówczas moglibyśmy w dalszym ciągu prowadzić swoją działalność. Po stronie niemieckiej istnieje pewien cmentarz, którego dozorca jest również członkiem naszego bractwa. Moglibyśmy spotykać się na nim bezpiecznie, ponieważ władze niemieckie, nie uprzedzone o naszej działalności, nie mają zamiaru wziąć cmentarzy pod ściślejszą obserwację.

Tu westchnął.

— Lecz widzisz, bracie „Druhu grabarzy“, cały skrupuł w tem, że takie częste przechodzenia przez granicę niemiecką (nawet w razie gdybyśmy wystarali się o przepustki), mogłyby ściągnąć na nas podejrzenie... Co innego, gdybyśmy mieli w swoich rękach ten zapomniany ganek podziemny, o którym wspominałeś....

Mózg Glińca począł pracować intensywniej.

— Tak jest, znał wprawdzie rozkład starej sztolni, krzyżującej się z szybem „Anastazja“. Jednakże z chorobliwym uporem manjaka strzegł dotychczas swojej tajemnicy i — był o nią nawet zazdrosny.

Teraz jednak postanowił — dla dobra bractwa — wyjawić ją mistrzowi.

I tak się stało, że grupka sprytnych zbrodniarzy-aferzystów wydobyła wreszcie cenne zeznania od milczącego inżyniera.

Tego jeszcze samego dnia rozkazał mistrz bratu „Druhowi grabarzy“, ażeby nocą wykradł stare plany, znajdujące się w archiwum kopalni „Anastazja“, a Gliniec, w imię posłuszeństwa, jakie winien był swemu przełożonemu, wolę jego wypełnił przy pomocy Jana Owsa.

Następnie polecił Gliniec przekopać w piwnicy swojego domu czterometrowy tunel w kierunku wschodnim.

Skoro to się stało, natrafili uradowani członkowie bandy na wylot starej, zasypanej sztolni.

Teraz trzeba było oczyścić nieco ganek, niektóre zgniłe, walące się podpórki zastąpić nowemi, wymyśleć sprytny mechanizm w miejscach, gdzie przejście to krzyżowało się z szybem „Anastazja“ a wszystko to wymagało wielkiej pracy i fachowej umiejętności.

Wówczas też inżynier Gliniec oddał cały swój talent na usługi bandy, która odwdzięczyła mu się urządzaniem coraz to wspanialszych i bardziej pomysłowych orgij na cmentarzu, gdzie grabarzem był Piotr Owies.

Na jedno z takich nocnych zgromadzeń, odbywających się w grobowcu z czarnego granitu, wślizgnął się, jak to wiemy, detektyw Henryk Petroń.

Czytelnikom powieści naszej znane jest dokładnie dalsza historja walki o szyb „Anastazja“ oraz tragiczne dzieje pół-obłąkanego inżyniera. Nie będziemy więc powtarzać ich raz jeszcze.

Obecnie znajduje się inżynier Michał Gliniec w szpitalu dla obłąkanych.

Nie myślmy o nim źle, aczkolwiek niejedna zbrodnia zaciężyła na jego sumieniu: nieszczęśliwy człowiek ten był bowiem tylko ofiarą zgubnej choroby oraz złych ludzi, wykorzystawszy jego anormalne skłonności, uczynili sobie z niego narzędzie zbrodni.

Jednakże ani sąd Boży, ani sąd ludzki nie potępi biednego obłąkańca, który wędruje teraz ścieżkami ogrodu szpitalnego z ogoloną głową, dziwnie długi i chudy w swoim niebieskim płaszczu.

Czasem znów chory manjak, kiedy księżyc srebrnemi promieniami wpada do pokoju, siada przy oknie i mruczy jakieś dziwnie fantaystycznie i koszmarnie ponure wiersze.

Jeden z nich przytaczamy w całości:

Palą się słońc miljony w moich oczach karła.
Noc ukradła mi serce: pierś moja jest pusta.
Przybądź do mnie z mogiły o kochanko zmarła
I o zmierzchu liljowym podaj mi swe usta.

Na twarzy niech twych palców poczuję igraszki,
Niech zaznam znowu szczęścia po życia rozterce —
I może w oczodoły puste twojej czaszki
Wpatrzony — znów w nich ujrzę zgubione swe serce“...

Rozdział 50.

Tajemnica tunelu „B“

Zagadka celów bractwa satanistów oraz rola, jaką odgrywał w nich inżynier Michał Gliniec zostały wyjaśnione.

Lecz brakowało jeszcze wielu dalszych ogniw w tym niesamowitym łańcuchu wyrafinowanych zbrodni.

Detektyw Henryk Petroń i funkcjonarjusze policji rozbiegli się po domku, szukając dalszych członków groźnej bandy.

Lecz znikli oni bez śladu.

Wreszcie po drugiej stronie piwnicy znaleźli początek zasypanego tunelu.

— Przypuszczenia moje okazały się prawdziwe — zawyrokował Petroń. — Tu znajdował się wylot starego, zapomnianego szybu. Tędy też uciekli opryszkowie, przegradzając się od nas nasypem, spowodowanym wybuchem miny, której eksplozję usłyszeliśmy koło północy.

— O ile mi wiadomo — przerwał mu nadkomisarz — w partjach, przylegających do szybu „Anastazja“ ganek ten został również swego czasu wysadzony przez nich w powietrze, którędy więc przedostaną się teraz na wolność?

Brwi Petronia uniosły się ku górze. Nie patrząc w stronę nadkomisarza, rzucił krótko:

— A jeśli ze starej tej kopalni prowadzi jeszcze jakieś inne wyjście?

Oficer porwał się za głowę.

— To byłoby fatalne! — zawołał. — W takim razie reszta bandy wymknęła nam się znowu z rąk i kto wie, kiedy uda nam się znowu osaczyć ich.

Petroń, patrząc na jego zdenerowaną minę, zaczął go pocieszać.

(Dalszy ciąg jutro)

PEŁNA TABELA WYGRANYCH

10-go dnia ciągnienia 4-ej klasy 31-ej loterji państwowej

W dziesiątym dniu ciągnienia loterji główne wygrane padły na następujące numery:

Zł. 10.000 — 21894 22450 116472 172302 178755.

Zł. 5.000 — 2394 160096.

Zł. 2.000 — 16029 17952 31077 44106 46523 68276 78360 95264 98409 110555 118828 139536 143249 154493 157265 165893 169466.

Zł. 1.000 — 1700 4124 13497 23049 26767 27625 30820 34847 34936 35239, 43193, 44682, 45364, 47079, 50135, 51235, 52754, 57326, 71885, 82214, 84972, 84449, 97362, 99631, 100713, 104803, 105188, 107028, 116495, 116102, 119307, 119972, 124031, 125829, 131731, 138244, 151374, 151961, 154384, 166114, 161295, 174990, 174677, 178167.

PO 200 ZŁOTYCH.

104 25 201 23 43 97 377 412 875 1190 324 81 563 605 13 908 52 58 2040 225 54 424 25 561 666 96 841 83 924 3009 165 90 226 439 518 615 55 824 70 986 4056 123 42 64 247 515 90 612 783 822 44 78 400 56 90 5599 774 808 6040 150 5 98 251 36 85 389 468 507 86 713 56 74 7155 602 831 8142 232 391 411 548 12 77 716 814 938 9039 135 94 227 47 97 320 446 68 614 833 918 20

10148 71 87 325 66 27 579 11078 242 221 466 741 97 98 12022 481 544 723 830 81 990 13015 103 319 60 78 449 512 638 852 922 14172 526 40 99 704 12 54 71 826 65 90 15056 78 266 380 436 53 557 61 631 842 905 25 16003 112 351 71 91 457 78 598 834 44 907 17063 223 40 361 76 88 465 97 645 83 98 769 79 842 965 18340 407 64 84 567 616 35 76 841 19055 281 304 64 74 98 479 616 20 25 738 48 54 855 59 942 56

20180 387 567 96 601 44 787 91 813 21010 87 93 160 221 345 67 648 707 815 20 3 941 22256 60 412 15 955 23057 61 95 119 374 648 97 762 837 64 976 24011 196 305 441 626 32 33 719 809 31 25112 396 97 456 90 543 68 69 96 743 832 93 942 99 26118 387 539 651 88 720 897 27394 471 5 748 92 878 28044 92 340 420 536 79 755 97 887 29070 85 11 252 413 82 560 677 917 35

30056 62 319 430 6 58 557 99 820 68 80 31024 236 38 72 448 506 22 608 75 987 32047 54 7 170 301 628 785 880 921 48 66 33173 85 89 200 74 83 365 59 600 782 89 843 98 902 18 34003 332 402 37 68 80 504 56 684 726 29 71 35312 25 415 60 651 84 812 971 36063 96 129 427 550 95 621 38 51 88 9 721 65 811 14 952 74 78 37028 129 31 357 499 631 757 38111 204 87 44 380 545 645 46 56 8 86 783 4 824 986 39047 83 380 485 650 767 852 72

40075 145 48 451 618 45 60 874 929 41038 94 247 387 97 414 88 95 528 75 93 652 9 700 875 42136 445 579 781 938 43079 235 72 4 396 626 710 953 44074 7 236 49 67 300 14 29 452 3 671 720 57 812 935 45134 58 246 301 761 91 87 46087 137 96 224 25 12 45 93 94 448 893 992 47045 58 317 99 496 537 690 4 720 14 54 938 65 76 98 48139 302 52 431 431 366 50 868 932 89 49052 113 264 450 509 48 613 82 710 23 40 6 61 92

50074 173 214 20 8 36 410 18 528 35 658 82 843 51198 266 421 865 935 66 52246 568 714 9 35 69 812 80 53027 212 37 46 75 301 11 37 474 504 24 48 77 694 718 849 55 961 82 54009 349 80 629 800 983 5 55027 202 313 53 93 403 87 683 842 51 922 56158 389 437 43 61 7 528 45 605 99 728 893 954 57040 90 206 44 369 533 608 767 854 58190 2 36 552 645 35 81 755 973 59009 79 114 237 51 362 400 39 60 94 600 63 840

60071 83 558 619 61022 168 325 429 40 516 70 612 62025 75 106 29 211 83 370 579 881 715 28 12 63 73 875 97 952 63150 56 69 76 86 231 303 412 626 64 965 64100 372 504 86 718 65048 79 110 88 29 33 712 82 805 66283 460 873 906 74 67460 75 682 89 821 52 46 951 68125 37 201 6 18 38 62 316 66 405 21 646 794 810 71 65 918 980 69093 169 322 417 56 9 619 80 731 65 892 921 59

70102 200 80 95 352 429 72 76 7 84 506 71 686 892 905 71093 145 80 433 511 3 87 643 783 861 913 79 72161 228 33 84 95 350 493 560 746 895 96 73036 153 456 522 664 724 826 54 69 74176 471 586 708 67 896 969 88 75 123 316 458 62 528 30 678 742 824 43 80 76031 3 106 15 404 36 48 556 651 812 989 77130 288 494 628 811 78103 316 403 23 572 643 77 781 830 918 79191 349 454 521 40 59 86 635 913.

80125 636 84 786 964 81041 196 349 490 521 654 771 877 911 56 82077 111 323 585 658 705 74 861 986 83001 312 417 621 41 817 97 84160 434 97 634 825 76 84 937 85119 57 247 62 6 309 76 99 411 873 86019 230 75 97 458 561 64 5 660 733 74 87176 361 428 699 829 85 920 88035 239 495 714 95 89197 219 70 818 52 476.

90369 426 526 638 55 782 948 73 91091 124 69 89 341 405 25 722 39 40 79 921 63 92155 70 78 217 23 346 457 563 620 4 78 777 866 84 906 78 82 93015 83 145 75 224 44 99 513 658 94072 322 419 33 567 99 650 37 51 732 91 941 79 93 95077 106 473 777 947 96050 116 203 66 314 435 43 708 892 963 70 97002 15 224 28 465 707 39 835 923 98031 83 283 387 402 676 769 99165 98 213 952.

100031 242 439 59 521 70 870 600 709 818 24 60 86 101160 324 556 896 951 69 102002 18 145 369 601 703 41 80 868 978 103000 126 269 425 76 574 775 92 814 983 104093 101 31 210 370 487 601 730 838 50 69 461 105036 216 335 68 465 80 506 7 615 87 796 106371 580 683 835 43 979 86 107010 50 118 376 79 513 29 38 789 876 80 89 934 67 108048 274 317 63 434 72 77 671 778 109139 89 218 59 334 44 523 811 78 939

110056 211 79 386 402 797 111093 177 226 50 380 459 566 85 692 869 85 112341 402 47 54 65 94 658 99 788 925 69 71 113029 47 307 915 62 91 114006 88 154 206 41 306 64 92 433 513 700 702 45 843 66 115004 55 133 312 48 84 621 903 26 116053 98 157 256 98 329 888 117328 634 60 816 118320 453 82 642 98 722 88 97 901 119077 350 521 54 84 704 913.

120230 301 78 414 96 533 39 626 755 867 972 121071 80 221 328 43 439 66 75 99 534 605 97 931 122034 57 141 406 49 674 784 836 958 123182 93 208 377 623 730 918 124109 35 40 282 301 433 519 707 848 914 85 125007 21 33 303 65 486 605 41 931 126124 87 219 303 44 528 610 50 788 840 952 127002 34 228 57 415 580 83 99 647 816 84 128107 370 451 502 37 35 46 724 892 129131 337 9 64 407 64 553 700.

130018 55 3 52 785 893 930 131022 48 250 398 551 759 825 63 132002 6 13 88 133 306 96 474 533 55 60 615 707 873 980 133000 8 43 132 90 381 506 21 646 782 926 134012 38 67 127 85 320 71 88 758 896 135010 82 97 259 61 405 43 598 648 990 136057 244 443 5 60 821 917 137019 182 352 88 473 586 769 82 138012 45 74 98 169 75 338 555 885 139224 6 371 727 900 58.

140032 54 245 563 732 826 985 141028 76 209 495 033 716 71 96 879 142006 74 130 98 228 644 761 800 5 143045 101 90 228 82 449 541 856 929 144031 3 606 758 76 830 958 90 145070 6 138 309 418 15 576 662 90 952 146218 409 36 72 564 699 743 996 147020 266 337 526 601 83 908 148013 48 71 216 56 314 457 637 54 890 961 149014 64 81 150 637 60 78 88 737 96.

150116 284 362 645 56 806 934 151016 197 256 60 342 533 630 99 152099 264 72 611 52 810 30 95 153113 28 49 253 520 609 749 154030 110 756 684 86 766 816 39 155039 545 644 885 156022 8 56 953 157245 81 364 82 4 526 653 64 793 844 803 41 158013 18 70 01 140 90 300 46 60 700 834 914 40 80 159008 28 335 75 484 597 816 57.

160000 26 48 169 72 242 66 76 328 89 470 798 885 161105 33 209 365 80 421 716 992 162038 44 5 153 384 443 603 828 52 70 981 6 163000 101 66 308 21 746 881 901 164202 313 423 30 46 791 811 51 80 165019 50 6 136 82 235 98 313 90 437 549 684 924 536 166221 333 439 571 774 89 844 920 7 99 167005 246 305 17 27 578 600 887 168025 121 311 544 74 610 786 169015 120 73 231 53 400 19 572 93 805 77 8.

170000 157 250 372 416 515 94 5 800 85 985 171037 80 4 226 66 93 425 6 77 546 70 649 908 30 4 172042 94 274 325 60 570 760 910 173112 62 236 63 376 477 92 533 54 620 83 907 38 99 174070 68 88 132 334 91 402 47 513 29 693 868 175100 245 95 349 502 623 703 843 977 176156 378 455 759 804 34 177038 73 155 206 354 574 682 759 80 827 178079 133 383 433 79 603 96 7 98 744 77 942 179288 89 92 518 602 47 61 3 928.

W następnem ciągnieniu padło:

10.000 zł. — 82803 152489 179335.

5.000 — 9170 58264 73932 110681 133337.

2.000 — 844 20279 34700 49642 52994 55604 77551 101501 104103 113011 120605 132360 144190 147127 160853 161394.

1.000 — 1341 4300 4870 18053 15236 21870 33956 37648 35745 42063 45073 48376 50949 54582 56888 59118 56589 59695 60295 66876 66916 71204 75085 79448 86589 89593 89979 94478 115070 115485 117526 129101 127099 126807 136299 137104 140091 142383 143237 152440 153882 165801 167853 168957 170186 173505 179520 179971.

Po 200 złotych.

1 14 348 405 88 597 944 1259 340 65 405 53 621 33 38 880 2085 149 92 219 41 490 554 737 905 53 72 82 3032 112 23 55 322 26 64 531 92 841 928 69 4150 384 449 643 5045 231 55 493 575 661 73 6000 01 86 114 74 246 335 51 454 59 524 39 40 41 645 782 944 7007 96 181 372 476 78 632 811 33 8008 80 105 45 82 297 98 403 58 86 583 623 71 713 826 47 50 9290 98 343 50 561 635 757 984

10025 74 246 51 97 98 314 36 85 422 587 716 17 844 11197 228 812 488 736 76 82 854 12096 522 32 638 803 26 86 910 23 13149 94 369 409 99 92 695 867 941 14042 161 74 312 456 78 593 619 70 725 800 942 52 15011 101 218 86 367 430 67 522 741 43 836 916 16005 88 210 413 98 518 616 44 746 97 809 30 901 17025 51 254 331 51 421 55 656 86 892 956 18119 35 95 236 379 442 548 678 91 876 19134 92 491 671 760 904 22.

20003 238 326 50 443 81 501 49 669 88 749 904 2115 72 294 350 51 585 692 715 34 91 830 920 22056 109 12 316 20 91 403 99 579 663 70 723 820 22 68 80 23115 50 71 261 306 40 45 425 539 49 659 99 712 868 83 95 97 999 24017 89 123 73 218 454 61 507 59 794 95 910 26 48 61 77 25118 53 211 347 421 42 67 626 745 88 904 33 26196 249 68 383 634 866 962 81 27024 256 59 61 71 312 99 434 541 603 96 99 849 28133 378 97 423 542 605 91 922 83 29124 30 71 90 484 662 72 773 94 813 28.

30277 389 481 539 46 71 863 982 31004 38 201 316 46 46 576 617 57 805 995 32065 129 392 415 529 87 91 607 87 734 816 913 35 33149 206 17 18 351 93 446 602 22 78 797 34170 80 97 202 338 75 518 613 39 769 800 972 35096 97 191 214 308 72 99 424 550 74 85 691 97 718 61 64 895 990 36173 84 212 410 501 48 609 44 63 720 37029 77 232 44 361 432 78 542 664 742 820 38029 68 447 507 78 39071 125 67 69 382 502 694 766 65 74 835.

40032 193 356 436 513 29 614 31 760 92 813 903 26 41088 89 171 427 60 610 14 784 821 32 941 42053 116 77 254 65 362 491 509 706 67 914 89 43053 68 160 236 480 515 18 33 85 632 709 969 44162 63 89 233 326 417 23 77 86 627 32 48 50 78 878 90 965 45145 284 88 351 854 917 20 93 46447 638 71 759 60 978 47168 407 522 67 662 69 758 94 833 968 79 48025 149 92 245 68 96 367 511 35 638 59 78 752 886 88 49281 364 414 71 97 507 62 719 82 88.

50006 110 271 81 411 50 91 727 832 963 51194 207 90 519 675 710 888 903 18 39 52009 51 85 147 81 443 70 576 963 53042 105 290 342 44 49 505 26 671 730 59 66 851 970 92 54029 41 149 267 90 341 403 511 622 742 861 969 55024 49 158 83 301 55 99 544 56 61 601 72 776 91 881 904 56026 118 67 252 316 492 612 87 723 41 76 874 57031 37 64 118 29 223 481 521 28 38 77 635 38 42 73 701 15 44 960 75 58017 173 83 89 208 38 85 98 517 691 96 932 78 79 59087 204 17 300 28 78 445 69 526 775 95 806 48 999

60035 42 197 259 402 73 581 624 65 716 887 93 914 15 80 61101 40 42 364 67 934 50 62048 196 248 565 752 837 63045 167 297 491 719 62 854 64065 67 147 734 97 806 26 65092 119 33 429 748 66104 46 95 223 313 496 516 748 889 908 67007 76 239 313 401 11 522 30 653 64 748 801 86 93 94 68041 63 66 69 523 630 717 70 92 835 951 94 69017 23 247 350 499 609 37 42 971

70001 122 67 89 239 520 48 743 48 847 950 58 71046 176 217 562 662 860 72061 107 66 237 378 409 15 564 72 678 850 52 64 964 73196 298 521 698 773 801 31 93 74041 137 297 330 485 98 625 808 23 948 75016 128 48 97 217 99 331 64 448 76 602 08 802 76370 435 539 719 845 932 77031 47 108 264 74 443 516 610 75 799 851 961 78071 440 630 44 726 97 821 95 964 79010 39 63 210 81 336 78 432 503 14 97 672 76 722 904 64 66.

80268 438 82 98 515 17 59 84 89 655 797 800 04 81039 76 285 86 314 510 90 729 86 808 46 915 820106 27 368 95 490 96 556 686 792 835 48 830054 236 57 85 366 92 466 76 88 94 97 705 878 98 84092 110 21 64 273 342 51 70 488 551 627 729 85095 146 259 84 498 532 794 957 86685 190 95 336 436 95 99 615 779 882 982 87028 62 152 367 559 70 608 65 87 700 08 56 59 60 88003 11 90 99 115 68 71 382 432 626 42 88 709 845 89058 131 56 366 492 644 708 11 73 824 71 909 80 92.

90107 50 349 441 48 583 664 731 46 68 72 992 91009 306 15 35 51 514 636 805 92370 486 576 87 976 86 93053 220 21 95 308 434 67 868 94 469 517 65 704 07 58 71 942 48 49 95110 247 325 47 498 524 32 55 97 640 764 953 89 96280 395 448 62 544 50 626 84 960 97112 95 279 377 474 615 726 850 66 974 98067 118 25 279 506 690 815 25 911 63 99003 08 47 74 102 307 500 605 707 953 64 86 99. —

100073 84 207 67 324 80 423 57 88 516 55 669 728 101029 55 221 31 56 82 485 591 827 102031 34 84 114 41 59 422 51 671 705 819 972 103081 121 222 73 88 376 402 514 33 49 72 724 882 918 97 104033 111 242 322 432 78 624 837 65 922 105063 151 211 27 623 707 849 106000 85 195 306 46 484 740 834 52 936 107307 20 425 503 91 601 76 823 41 43 108139 500 06 14 72 642 724 822 97 915 109029 59 152 87 267 360 494 556 614 728 45 55 822 36 95 904 10 110015 146 52 251 57 373 428 91 606 14 768 95 864 907 111352 714 37 982 96 112025 56 157 356 446 549 57 802 62 113081 324 95 410 87 668 800 21 68 114081 84 159 94 514 694 786 96 822 115003 56 96 120 227 81 396 492 549 55 794 116071 101 30 53 305 15 405 520 645 47 813 959 88 117002 26 145 459 579 665 822 958 118056 315 425 87 613 61 700 63 882 943 119352 98 435 507 600 67 998.

120175 221 304 403 731 91 858 91 990 121001 65 136 60 246 94 430 45 62 501 75 76 617 836 923 66 122272 73 422 526 618 58 65 722 984 123021 266 76 332 450 599 617 705 43 92 900 05 50 73 82 124081 101 45 95 290 404 36 49 516 786 828 125110 233 310 43 69 432 582 658 82 831 54 964 126020 94 232 41 43 609 83 768 897 127013 59 173 217 50 52 506 11 603 753 65 927 80 128236 332 81 86 596 981 129025 117 94 226 28 588 674 737 811.

130157 212 19 418 90 626 848 77 131013 97 148 450 546 90 782 832 949 66 132015 54 121 419 561 628 787 843 133153 257 61 361 87 511 759 61 92 134084 348 692 738 868 135037 54 106 478 84 85 557 704 88 99 982 136309 40 92 627 79 722 862 987 137040 95 149 205 71 302 447 64 501 634 749 847 90 138078 111 59 288 358 438 87 507 45 615 20 730 85 86 139057 59 216 42 89 349 783 882 939 45.

140006 110 77 93 206 311 70 434 664 834 74 141106 14 343 592 643 753 46 142054 79 292 387 413 633 43 715 848 143027 116 86 316 479 559 601 736 826 144170 342 42 84 98 420 561 937 145010 49 115 89 339 406 13 35 85 99 536 942 146031 91 243 86 324 73 760 852 42 147047 56 182 200 89 402 509 95 625 48 702 880 924 148003 162 88 371 536 97 753 816 915 91 149134 77 212 80 373 544 601 702 71 837.

150237 306 578 748 54 57 97 821 42 89 984 151128 54 57 469 92 750 841 152072 161 297 324 55 497 586 681 735 825 153100 251 351 98 451 763 64 816 946 154171 323 41 46 540 93 727 882 155688 108 74 85 302 565 687 880 156064 271 333 520 95 872 86 914 157484 502 82 627 38 68 90 750 841 82 158120 48 74 356 97 451 600 43 804 09 75 40 926 28 159058 77 197 331 426 751.

160070 68 141 76 286 453 535 664 72 727 825 989 161046 72 122 67 97 354 591 629 803 162081 115 229 37 782 837 47 69 163006 285 475 732 70 823 50 97 975 164039 128 228 371 85 443 586 616 35 165051 58 323 452 697 960 166209 11 357 422 37 521 602 13 752 167060 65 286 311 570 694 736 74 94 808 19 29 925 49 168081 217 87 306 18 20 538 98 713 90 804 16 907 93 169093 248 383 513 62 77 659 726 59 87 811 81 85.

170236 618 713 20 99 807 171327 527 829 172009 83 448 505 792 915 80 173019 71 83 293 98 351 19 87 421 534 25 36 49 707 983 174003 47 129 85 94 330 423 76 545 698 918 80 175230 81 91 318 26 38 462 577 622 47 731 54 912 176150 208 64 307 473 77 623 50 782 850 97 913 177075 277 439 84 536 696 719 43 914 52 69 178005 247 74 306 66 414 31 671 806 919 40 179127 52 32 73 373 420 707 963.

Kino-teatr „MIRAŻ" 11 Listopada 16 (Konstantynowska) Sala dobrze ogrzana

Dziś i dni następnych „PETERSBURSKIE NOCE"

Największy film produkcji „Sojuzkino" w Moskwie. W rol. gł. Wiera Tarasowa i M. Doronin oraz najwybitniejsi artyści Rosji Sowieckiej.

Ceny miejsc: 54, 85 i 109. Balkon 75 groszy.

Nadprogram: „STARA I NOWA MOSKWA" oraz dod. Paramountu i Pata.

Kino-teatr METRO Przejazd 2

Dziś i dni następnych! Janet Gaynor i Henry Garat w czarującej komedji muzycznej „Jej Wysokość całuje" Sala dobrze ogrzana

Kino-teatr ADRIA Główna 1

Kino dźwiękowe „CZARY"

— I. — Pierwszy raz w Łodzi! 100-procentowy Cowboy HARRY CAREY w filmie „DOLORES" Czar dzikiego Zachodu.

DZIŚ PREMJERA WIELKIEGO PODWÓJNEGO PROGRAMU!

— II. — Rewelacyjny film twórcy „King-Konga" W. S. Schoedsacka, genjalny JOEL Mc CREA jako groźny wampir HRABIA ZAROW W pozostałych rolach bohaterowie „King-Konga" Fay Wray i Robert Armstrong. Początek seansów o godz. 4-ej.

Hokeiści jadą do Davos

Kapitan związkowy p.Sachs jest dobrej myśli

Łódź, 16 stycznia.

W dniu dzisiejszym o godz. 12-ej w południe wyjeżdża do Davos polska reprezentacja hokejowa, która weźmie udział w mistrzostwach hokejowych świata. Bezpośrednio przed wyjazdem udaje się nam przeprowadzić rozmowę z kapitanem związkowym PZHL p. T. Sachsem.

— Czy przewidziane są jakieś zmiany w zespole polskim?

— Jedziemy w składzie ogłoszonym przed kilku dniami. Dziś właśnie załatwiliśmy wszystkie formalności związane z wyjazdem zawodników i jesteśmy gotowi do drogi.

— Czy hokeiści nasi mogą coś zdziałać na mistrzostwach?

— Trudno mi o tem mówić, skoro nie wiem w jakiej formie znajdują się przeciwnicy. W każdym razie mogę stwierdzić, że po obozie katowickim i turnieju w Krynicy czołowa klasa polska podciągnęła się b. w formie.

— Czy poza turniejem w Davos przewidziane są dla naszej reprezentacji jakieś mecze?

— Jak Panu zapewne wiadomo gramy w czwartek w Leoben. Co będzie po turnieju w Davos trudno przewidzieć. Jeżeli osiągniemy na mistrzostwach dobre wyniki to nie ulega kwestji, że otrzymamy kilka ofert, w przeciwnym razie — kończy p. Sachs — grać będziemy prawdopodobnie jedynie w Wiedniu, a następnie hokeiści polscy grać będą na turnieju krynickim.

— st. —

Pominięto zupełnie Łódź

przy wyznaczeniu koszykarzy na obóz

Kapitan Związkowy PZGS-u p. Piotrowski wyznaczył listę koszykarzy, którzy odbędą trening w specjalnym obozie przed wyjazdem na tournee do Tallina i Rygi.

Do obozu wyznaczeni zostali następujący zawodnicy: **Resich, Pluciński (Cracovia), Szustal (YMCA), Kasprzak Mikrut, Rożycki (KPW. - Poznań), Stok (YMCA - Kraków), Filipkiewicz (Cracovia), Baran (YMCA), Kowalski (AZS), Ałaszewski, Gregołajtis i Żgliński (Polonia).**

Charakterystyczne, że do obozu nie wyznaczony został ani jeden zawodnik łódzki, mimo iż Łódź zaliczana jest do najsilniejszych okręgów w Polsce a zespół IKP zdobył ubiegłej niedzieli na mistrzostwach zimowych PZGS-u w Przemyślu drugie miejsce za Cracovią.

Czyżby p. Piotrowski czuł wstręt do Łodzi, czy też uważa on poprostu, że ani jeden z czołowych koszykarzy łódzkich nie zasługuje na wyznaczenie go do obozu.

Dobrzeby było, ażeby łódzkie władze gier sportowych zajęły się tą sprawą i zwróciły uwagę władzom PZGS-u na całkowite pominięcie Łodzi przez p. Piotrowskiego.

HKS i Absolwenci mistrzami

siatkówki w turnieju o puhar PZGS-u

Zawody siatkówki żeńskiej i męskiej o puhar P. Z. G. S. mamy już poza sobą. W ciągu dwudniowych rozgrywek wyłoniony został mistrz panów (Absolwenci) oraz pań (H.K.S.).

Absolwenci, mimo niekompletnego składu, zdołali pokonać wszystkich przeciwników.

W konkurencji żeńskiej H.K.S. najcięższą przeprawę miał z drużyną IKP.

Jeśli chodzi o stronę widowiskową, to zawody spełniły swe zadanie. Mecze były ciekawe, zawodnicy walczyli ambitnie, jedynie H.K.S. grał lekceważąco. Organizacja zawodów słaba.

Wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

Siatkówka żeńska.

HKS. — IKP. 2:1 (15:3, 7:15, 15:8).
IKP.—SKS. 2:0.
IKP.—Zjednoczone 2:1 (15:11, 10:15, 17:19).

Siatkówka męska.

Absolwenci—WKS. 2:0 (15:11, 17:15)
SKS.—HKS. 2:1.
Zjednoczone—WKS. 2:1 ,8:15, 16:14, 17:15).
Absolwenci—HKS. 2:1 (15:0, 1:15, 15:3).
Zjednoczone—SKS. 2:1.
Zjednoczone—HKS. 2:0.

***

W drugim dniu rozgrywek siatkówki męskiej drużyn kl. B. i C. o mistrzostwo Ł.O.Z.G.S. z pięciu wyznaczonych meczów, do skutku doszedł jeden, a mianowicie P.K.S.—Makabi 1:2—o mistrz. kl. B. -- W tej samej klasie Hakoah oraz Makabi zwyciężyły walcowerem Triumf W kl. C. ;Orlę otrzymało walcovery za nieodbyte mecze z Bar-Kochbą i ze Szternem.

IKP walczy w niedzielę z Hakoahem

W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie w sali Teatru Rozmaitości mecz bokserski między zespołami IKP i Hakoah.

Drużyna IKP wystąpi do zawodów bez Chmielewskiego i Krenca.

Reprezentacja Polski

na mecz bokserski z Węgrami

Kapitan związkowy Polskiego Zw. Bokserskiego — p. Cendrowski ustalił już skład reprezentacji Polski, która wystąpi w dniu 10 lutego w Poznaniu przeciwko reprezentacji Węgier. Zespół polski przedstawia się następująco: **Rotholc, Kozłowski, Kajnar, Sipiński, Seweryniak, Chmielewski, Zieliński, Piłat.**

Rezerwowi: Sobkowiak, Spodenkiewicz, Woźniakiewicz, Banasiak, Misiurewicz, Pilnik, Szymura, Kłodas.

Skład naszej ósemki reprezentacyjnej ulegnie prawdopodobnie zmianie, gdyż od spotkania z Węgrami dzieli nas blisko miesiąc i nie wiadomo w jakiej formie znajdować się będą w lutym zawodnicy wyznaczeni do obrony barw Polski.

WYNALAZEK UPIĘKSZAJĄCY WYGŁADZA głębokie zmarszczki

Pomarszczona twarz WYGLĄDA NA PRZESZŁO 50 LAT

Zmarszczki znikły WYGLĄDA NA 30 LAT

Nieskomplikowany i niedrogi wynalazek Prof. D-ra Stejskal pozwala każdej kobiecie osiągnąć wygląd znacznie młodszy niż ten, na jaki wskazuje jej właściwy wiek. Po przekonaniu się, że zmarszczki są spowodowane przez zanik w skórze cennego składnika, nazwanego „Biocel'em", ten wybitny naukowiec z Uniwersytetu Wiedeńskiego, wynalazł sposób przywrócenia młodości tkankom. Prawdziwy „Biocel", otrzymywany z młodych zwierząt, jest obecnie zawarty wyłącznie w znakomitym paryskim Kremie Tokalon, koloru różowego. Gdy się go stosuje wieczorem, zostaje on wchłonięty podczas snu, wygładzając zmarszczki i nadając skórze jędrną delikatność. Zwiotczałe mięśnie twarzy są ściągnięte i worki pod oczyma znikają. Rano zaś należy używać, przed upudrowaniem się, Kremu Tokalon koloru białego (nie tłustego). Ma on właściwości wybielające, wzmacniające i ściągające skórę; zwalcza rozszerzone pory i wągry. Ta pielęgnacja zapomocą „Bliźniąt upiększających" — wieczór i rano — gwarantuje nadanie świeżego, młodzieńczego piękna cerze Pani, w przeciwnym zaś razie pieniądze zostają zwrócone. Nabywając dziś jeszcze Krem Tokalon, może Pani przekonać się odrazu o jego działaniu.

DOKTÓR
Reicher
SPECJALISTA CHORÓB SKÓRNYCH, WENERYCZNYCH I SEKSUALNYCH.
Południowa 28. Tel. 201-93
przyjmuje od 8—11 rano i od 5—8 wiecz. w niedzielę i święta od 9—1.

DOKTÓR
TREPMAN
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych.
Zawadzka 6
fr. II piętro, tel. 234-12.
8—12, 2—4, 6—9 wiecz.
W niedziele i święta od 8—1 pp.

Dr. I. WOLFOWICZ
SPEC.: CHOR. SKÓRNE I WENERYCZNE
Łódź, Piotrkowska 132
tel. 108-37,
przyjmuje od 8—10 r. i 5—8 wiecz.
w niedziele i święta od 10—13-ej.

Dr.
W. BALICKA
PRZEPROWADZIŁA SIĘ NA UL.
SIENKIEWICZA 52 (róg Nawrotu)
Nr. tel. 194-03.
Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje kobiety i dzieci od 1 do 3 i od 7 do 8-ej.

ZŁ. 30.— dziennie mogą zarobić pierwszorzędni mówcy przy sprzedaży na ulicach i rynkach nowowynalezionego artykułu. Zgłaszać się od 9—12 i od 16—19. 6-go Sierpnia 10, m. 17, Zdanowski. 17

Dr. ZYGMUNT
HENRYKOWSKI
Chor. skórne, weneryczne i płciowe
przeprowadził się na ul.
Piotrkowską 86 tel. 143-63
przyjmuje od 8—11 i od 6—9 wiecz., w niedz. i święta od 9—1 popoł.

Dr. med.
Mikołaj Bornstein
CHOROBY KOBIECE I POŁOŻNICTWO
RZGOWSKA 5
(wejście Sieradzka 1). Tel.191-08
Przyjmuje 10—12 i 16—20.

DR. MED.
Sołowiejczyk
Spec. chor. skóry, wenerycznych i moczopłciowych
Piotrkowska 99
tel. 144-92
przyjmuje od 1—3-ej, 5—6-ej i 8—9-ej wiecz.

Dr. med.
Jerzy SUDYA
Akuszer - Ginekolog
przeprowadził się na ul.
Śródmiejską 46
tel. 138-44
przyjmuje od 4—8

KUPER IZRAEL zgubił kwit kaucyjny, ul. Rzgowska 7, wyd. w Elektrowni Łódzkiej.

Dr. Jan Polak
ul. NAWROT Nr. 7
Tel. 164-21.
choroby wewnętrzne i allergiczne (astma, pokrzywka, migrena, reumatyzm)
godz. przyjęć 5—7.30.
Elektro i światłolecznictwo.

Dyplomowana pielęgniarka
ŁÓDŹ, Narutowicza 6, m. 6
Tel. 151-72.
Wykonywa zabiegi w zakres pielęgniarstwa wchodzące: zastrzyki, bańki, pijawki i opatrunki chirurgiczne. 25—2

75 GROSZY za lekcję francuskiego. Paryżanka dyplomowana nauczycielka, udziela lekcyj gramatyki, literatury, konwersacji, pomoc szkolna. Południowa 20, m. 20, parter pierwsze podwórze na lewo. 31

JĘZYKÓW ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO — gruntownie udzielam, gramatyka, literatura, konwersacja, handlowa korespondencja. Tel 183-14, g. 10—12 rano, 3—4 po poł.

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Ul. Zawadzka nr. 21 m. 8a. front. codziennie zastać od godz. 4—8 po poł.

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki".

CORSO

Dziś i dni następnych! Nasz rewelacyjny program

„PRZEDMIEŚCIE"

W roli głównej: WALLACE BEERY, JACKIE COOPER, FAY WRAY, GEORGE RALF.

Nadprogram: komedja „JA CHCĘ SZAMPANA" oraz kolorowy dodatek „W królestwie Neptuna"

Ceny miejsc: I seans 50 i 54 gr., następne 54, 85 i 109. Sala należycie ogrzana.

Miniatury

Coś dla każdego

Panna Genowefa pragnie wyjść zamąż i w tym celu udaje się do swata.

— Muszę wyjść zamąż — oświadcza swatowi — wszystko jedno za kogo, byle prędko.

Pośrednik przygląda się długo kandydatce do stanu małżeńskiego wreszcie zapytuje:

— Czy pani ma posag?...

— Nie...

— To niedobrze... A czy pani dałaby sobie uciąć nos za sto tysięcy złotych?...

— Broń Boże!... Za dwieście też nie!... Ale co ma znaczyć to dziwne pytanie?

— Pani nie rozumie?... — odpowiada swat z chytrym uśmiechem. — Teraz możemy dać do pism takie ogłoszenie: „Panna bez posagu, lecz mająca coś, za co jej dawali już 100.000 złotych, szuka natychmiast męża".

#

Pan Polikarp jest łgarzem, jakich mało. — Ostatnio bawił przez dwa tygodnie u swego brata w Mysich Łapkach, a po powrocie do domu opowiadał wszystkim, że zwiedził pół świata i zajrzał również do Afryki, gdzie wpadł w ręce ludożerców.

— Doprawdy?!... — zdziwiła się jedna z dam. — I co było dalej?

— Ach, proszę pani... — łże Polikarp. — To było straszne!... Niech pani sobie wyobrazi, że mieli mnie zabić i pożreć na uczcie weselnej wodza ludożerców!...

— I jak się pan stamtąd wyrwał?

— Miałem szczęście!... Przed samym ślubem narzeczona zerwała z wodzem i wesele nie odbyło się!

#

Do szkoły baletowej, słynącej z przyjstojnych tancerek, zgłasza się pewien starszy mężczyzna i powiada do kierowniczki:

— Jestem masażystą. Za 200 złotych miesięcznie gotów jestem masować codziennie wszystkie baletnice...

— Proszę bardzo — odparła kierowniczka. — Jeżeli pan ma tę sumę przy sobie, może pan zaraz zacząć...

#

Walek był terminatorem u szewca. Niebardzo mu się tam powodziło. Majstrowa była bardzo skąpa. Pewnego razu w niedzielę dała mu na obiad odrobinę mięsa. Walek patrzy smutnemi oczyma na talerz i nagle zaczyna płakać.

— Czemu ryczysz?... — zwraca się doń majstrowa. — Chory jesteś?

— Nieeee... — odpowiada Walek, becząc. — Tylko mi żal tego wołu... Warto go było dla takiego kawałeczka mięsa zabijać?...

Największe lotnisko wojskowe

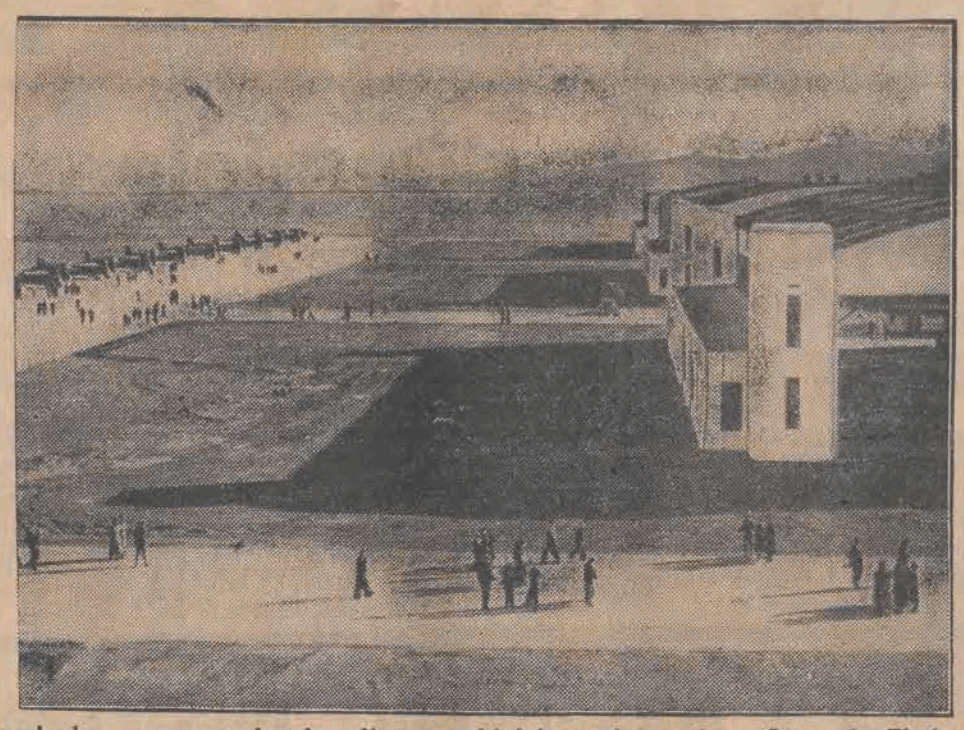

W związku z reorganizacją siły morskiej i powietrznej w Stanach Zjednoczonych, przystąpiono do rozbudowy olbrzymiego lotniska Hamilton-Field na wybrzeżu Oceanu Spokojnego, które pomieścić może największą w świecie ilość jednostek bojowych floty powietrznej.

Łamacze lodów pracują

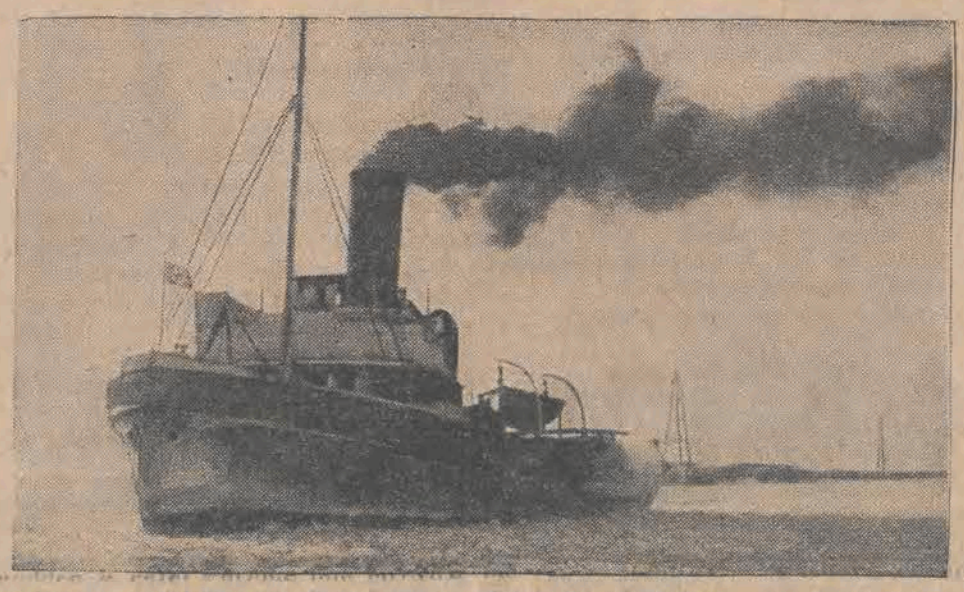

Panująca w całej Europie fala mrozów dała się dotkliwie we znaki licznym okrętom, znajdującym się na morzach, zagrażających ich bezpieczeństwu. Na zdjęciu łamacz lodów, torujący drogę unieruchomionym w masie lodowej statkom.

ŁODZIE TORPEDOWE DLA SIAMU.

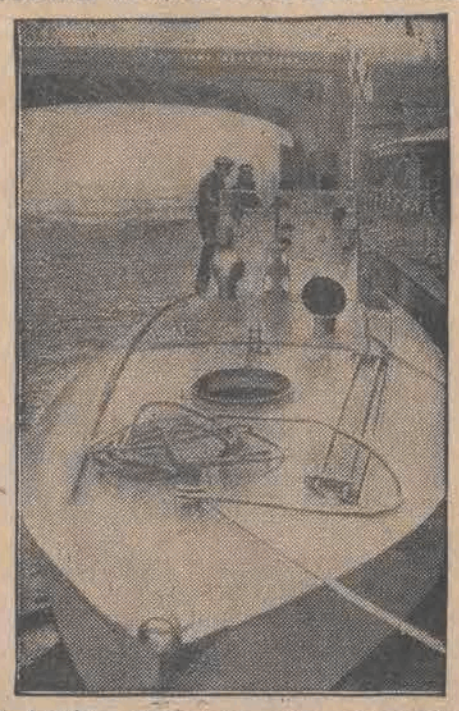

W Anglji wykonano na zamówienie Siamu 4 łodzie torpedowe, które formą swą różnią się od zwykłych łodzi tego rodzaju. Dwa motory posiadają 1000 PS i rozwijają szybkość do 90 klm. na godzinę.

JAZZ NA NARTACH.

W jednej z modnych miejscowości górskich w Szwajcarji zespół jazzbandowy gra, jeżdżąc na nartach.

Codzienna nowelka „Expressu"

Niezwykłe spotkanie

W komórce było ciemno i zimno.

Henryk przez dłuższy czas bał się ruszyć z miejsca. Chciało mu się palić, lecz nie wyciągnął z kieszeni papierosa. Ogień mógł go przecież zdradzić.

— Jak długo to potrwa? — myślał — Teraz jest dopiero godzina szósta po południu. Gdybym miał tu pozostać do rana, skostniałbym z zimna.

Henryk doprawdy znajdował się w niezwykłej sytuacji.

Małgorzatę znał od paru tygodni. Kilkakrotnie odwiedziła go w garsonierze. Dziś poraz pierwszy złożył jej wizytę. Nie prosiła go wcale o to, ale ponieważ nie miał nic lepszego do roboty, więc wpadł do niej.

Wybrał się stanowczo nie w porę. Małgorzata czekała na męża, który po dłuższej nieobecności miał powrócić z podróży.

Powiedziała to Henrykowi na samym wstępie. Prosiła go, by zaraz odszedł, twierdząc, że jej mąż jest bardzo zazdrosny.

Lecz on jej nie posłuchał.

Gdy rozległ się dzwonek, Małgorzata zupełnie straciła głowę.

— To z pewnością mój mąż! — zawołała — Co teraz będzie? Muszę ciebie gdzieś schować, mamy tylko jedno wejście!

Henryk również wolał uniknąć spotkania z zazdrosnym małżonkiem.

Dlatego też szybko schronił się do komórki, którą Małgorzata zamknęła na klucz.

Od tej chwili minęła już cała godzina. Henryk słyszał szmery na kurytarzu. Kilkakrotnie wydawało mu się, że już za chwilę otworzą się drzwi i wpadnie z rewolwerem zdradzony małżonek.

— Co ja poczne? — denerwował się. — Przecież nie mam przy sobie broni.

I nagle znów rozległ się głośny dzwonek.

— Kto znów teraz przyszedł? — zdziwił się Henryk.

I w tym momencie zgrzytnął klucz w zamku.

Zanim Henryk mógł się zorjentować, do komórki wpadł jakiś młody mężczyzna.

Ktoś za nim zamknął drzwi na klucz.

Nieznajomy jeszcze bardziej przeraził się Henryka, niż on jego.

Przez chwilę przyglądali na siebie w milczeniu.

— Kim pan jest? — spytał wreszcie nieznajomy, — zapalając jednocześnie zapałkę.

— Ja... ja... przyszedłem tu z wizytą — wybełkotał Henryk, który jeszcze nie był pewny, czy nieznajomy nie jest mężem Małgorzaty.

— I Małgorzata pana zamknęła w komórce — roześmiał się cicho młody mężczyzna. Teraz mnie spotkało to samo. Przykra sytuacja. Mąż jej przyjechał

— Dopiero teraz? — szepnął Henryk.

— Tak jest, dopiero teraz. Jestem w tem mieszkaniu już od godziny. Małgorzata wciąż prosiła mnie, bym poszedł. Ale nie chciało mi się wyjść. Na ulicy dziś jest bardzo mroźno.

— Teraz już wszystko rozumiem. Gdy pan zadzwonił, myśmy sądzili, że to wraca mąż. Dlaczego jednak Małgorzata mnie nie wypuściła?

— Widocznie nie chciała się skompromitować w moich oczach. Wydawało jej się, że jestem głęboko przekonany, iż oprócz mnie niema żadnych kochanków. Ale ja doskonale wiedziałem o jej rozmaitych miłostkach. Przyznam się panu, że nigdy nie traktowałem na serjo tej kobiety. Przychodziłem do niej od czasu do czasu, gdy nie miałem lepszego zajęcia.

— A czy pan zna jej męża?

— Tylko z widzenia. Podobno dość zamożny człowiek.

Przez parę chwil trwało milczenie.

— Od jak dawna zna pan Małgorzatę — spytał nagle nieznajomy.

— Dopiero od paru tygodni. Poznaliśmy się na jakimś balu. Była wówczas sama. Nie wiedziałem nawet, że jest mężatką.

W tej chwili usłyszeli na kurytarzu jakieś męskie kroku.

Obaj przytulili się do ściany.

Po paru minutach znów zapanował spokój.

— Czcigodny małżonek wszedł do sypialni — poinformował Henryka szeptem nieznajomy. — Teraz chyba będziemy już bezpieczni. Małgorzata mówiła mi, że pan jej serca bardzo lubi spać. Z pewnością zaraz się położy.

Młody mężczyzna poczęstował Henryka papierosem.

— Teraz możemy już zapalić — powiedział — Jestem pewny, że niebezpieczeństwo minęło.

Henryk zaciągnął się dymem.

Przez parę chwil spoglądał badawczo na swego towarzysza niedoli i wreszcie rzucił pytanie:

— Bardzo pana przepraszam, czy mógłbym dowiedzieć się, jaki jest pański zawód?

— Do niedawna miałem sklep artykułów piśmiennych—otrzymał odpowiedź-- Interes dawał małe dochody, więc go zlikwidowałem. Pozostało mi nieco gotówki, którą chętnie ulokowałbym w jakiemś solidnem przedsiębiorstwie.

— To świetnie się składa — odparł mu Henryk — Jestem właścicielem fabryki napojów gazowych. Moje zakłady doskonałe prosperują. Niestety, brak mi kapitału obrotowego. Szukam spólnika z gotówką. Jeśli panu moja propozycja odpowiada, zapoznam pana jaknajdokładniej ze stanem mego przedsiębiorstwa.

— Czy mógłbym pana spytać o nazwisko?

— Nazywam się Henryk Gaston, — bardzo przepraszam, że do tej pory panu się nie przedstawiłem. Znajdujemy się jednak w dość niezwykłej sytuacji.

— A ja się nazywam Juljusz Rott — otrzymał odpowiedź. — Słyszałem bardzo wiele o pańskiej fabryce, panie Gaston cieszę się, żeśmy się spotkali. Szkoda, że jeszcze nie możemy stąd wyjść. Moglibyśmy natychmiast szerzej omówić całą sprawę.

W tej chwili zgrzytnął klucz w zamku. Ukazała się Małgorzata.

— Uciekajcie — powiedziała szeptem — On już śpi...

Dwaj panowie szybko opuścili mieszkanie.

Po paru dniach zostali spólnikami.

Dol.

Konto P. K. O „Wydawnictwo Republika" Nr. 68 148. Redakcja i Administracja: Łódź. Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24 136-43. 136-44. 189-00.

Za wydawcę i druk: Wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.